

BARBARA CYREK

WRAŻLIWOŚĆ WOBEC PSYCHOLOGIZACJI ŻYCIA I KULTURY EKSHIBICJONIZMU

BARBARA CYREK

Doktorantka na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, absolwentka Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Michał Paweł Markowski wskazuje na wrodzoną zdolność człowieka do odbierania bodźców ze świata zewnętrznego oraz z głębi własnego jestestwa, stwierdzając: „poznanie, wszelkie poznanie, poprzedzone jest poprzez coś, co w ogóle pozwala nam mieć dostęp do świata, który chcielibyśmy poddać badaniu”¹. Informacja, aby być przetworzona, musi wpieryw zostać przyjęta. Percepcja poprzedza recepcję. Jednakże samo wystawienie się na dany czynnik nie jest jednoznaczne z jego poznananiem. Doskonałą tego egzemplifikacją jest życie wewnętrzne człowieka, w którym nie sposób zatrzymać strumienia świadomości oraz fluktuacji afektów, co nie powoduje jednocześnie obeznania z samym sobą. Poznanie umożliwia dopiero – wspomniana przez Markowskiego – specyficzna kwalifikacja człowieka, którą Adorno nazywa wrażliwością:

w odróżnieniu od przednaukowego tępego rejestrowania prawdy, poznanie zaczyna się od wyostrzonej wrażliwości na to, co rozjaśnia każde zjawisko społeczne, i tylko wtedy tę wrażliwości definiować można jako instrument poznania naukowego².

1 M.P. Markowski, *Wrażliwość, interpretacja, literatura*, „Teksty Drugie” 1–2/2010, s. 103.

2 T.W. Adorno, *Socjologia i dialektyka*, tłum. D. Niklas, [w:] *Kryzys i schizma. Antyścjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, wyb. i wstęp E. Mokrzycki, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, s. 5.

Tak rozumiana wrażliwość umożliwia i determinuje poznanie, które nie może się do niej nie odwoływać³. Tym samym staje się ona kategorią poznawczą – „nerwem filozoficznym” i źródłem twórczości⁴. Jest niezbędna nie tyle, by widzieć, ile by dostrzegać rzeczywistość. Jak stwierdza Anna Kamińska: „prawdopodobnie nie da się zrozumieć człowieka bez wrażliwości”⁵. Z myśli tej wynika rozumienie nie tylko d r u g i e g o człowieka, ale też samego siebie.

Współczesna kultura przejawia ambiwalentny stosunek do wrażliwości. Wydaje się ona właściwością specyficznie ludzką (w opozycji do „niewrażliwych” maszyn i algorytmów), ale też przedstawiana jest jako antynomia racjonalności. Magdalena Szpunar zwraca uwagę, że „do wrażliwości z jednej strony odnosimy się pozytywnie, kojarząc ją z empatią, głębokim odczuwaniem i współczuciem, z drugiej – osobom wrażliwym przypisujemy pewną niedojrzałość, niestabilność emocjonalną, nieadekwatny, przeniknięty na wskroś emocjami odbiór rzeczywistości”⁶. W naukach przyrodniczych wrażliwość pojmowana jest jako podatność, co jednak w przełożeniu na humanistykę i nauki społeczne nie musi oznaczać słabości. Wręcz przeciwnie, może być cechą *in plus*: wyczuleniem na społeczne i kulturowe niuanse, ale również na własne doznania i przemyślenia. Przeżywanie emocji nie gwarantuje jednak ich rozumienia, czego przykładem jest aleksytymia, definiowana jako „deficyty obejmujące niezdolność do identyfikacji uczuć”⁷. To właśnie wrażliwość jest właściwością, która pozwala na poznanie własnych doznań emocjonalnych. Zagadnienie to podejmuje Fryderyk Nietzsche, mówiąc o „istocie prawdziwie czującej”⁸. Filozof ten postuluje, by kształcenie polegało na formowaniu wrażliwości, jest bowiem zwolennikiem uczuć poddanych refleksji⁹.

Omawiana dyspozycja poznawcza implikuje większą spostrzegawczość, poszerza wspomniany przez Markowskiego „dostęp do świata” i umożliwia jego poznanie. W tej perspektywie dychotomia myśli i emocji nie ma racji bytu. Jednostka nie musi czuć l u b rozumieć, lecz powinna czuć, a b y m ó c rozumieć. Podobną myśl rozwija Jan Przybylski, który stwierdza: „u podłoża wrażliwości człowieka leżą wrażenia jako najprostsze składniki jego czynności poznawczych. Wrażenia są tworzywem lub podstawą takich czynności, jak spostrzeganie, myślenie i marzenia”¹⁰.

Wrażliwość jako podatność, otwartość na wrażenia pozwala odczuć i dostrzec więcej. Kamińska idzie o krok dalej i konstatuje: „rzeczywistość wyobraźni to świat nadbudowany na wrażliwości”¹¹. Kategoria ta jawi się zatem jako konstytutywna cecha człowieka, kryjąca się w tym, co określamy jako ludzkie.

3 M.P. Markowski, *Wrażliwość...*, dz. cyt.

4 A. Kamińska, *Wrażliwość jako źródło rozumu filozoficznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Lublin – Polonia” 31–32/2006–2007, s. 39.

5 Tamże, s. 40.

6 M. Szpunar, *Wrażliwość (nie tylko) artystyczna*, „Kultura i Społeczeństwo” 1/2017, s. 123.

7 T. Maruszewski, E. Ścigała, *Emocje – aleksytymia – poznanie*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1998, s. 135.

8 F. Nietzsche, *Richard Wagner w Bayreuth*, [w:] tegoż, *Niewczesne rozważania*, tłum. M. Łukaszewicz, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1996, s. 278.

9 M.P. Markowski, *Wrażliwość...*, dz. cyt.

10 J. Przybylski, *Pojęcie i struktura wrażliwości muzycznej*, „Studia z Wychowania Muzycznego” 3/1978, s. 46.

11 A. Kamińska, *Wrażliwość jako źródło...*, dz. cyt.

PSYCHOLOGIZACJA ŻYCIA

Już w latach pięćdziesiątych XX wieku Erving Goffman przekonywał, że jawne i ukryte reguły kierujące interakcjami międzyludzkimi kreują życie codzienne na wzór teatru, gdzie jednostka zmuszona jest odgrywać rozmaite role¹². Rozwój mediów i technologii mobilnych sprawił, że Goffmanowskie kulisy uległy drastycznej redukcji. Mamy więc do czynienia z kulturą prezentacji, gdzie dominuje imperatyw ekspozycji siebie. Giovanni Sartori nazywa współczesnego człowieka *homo videns* – człowiekiem oglądającym¹³.

Kultura wzrokocentryczna nie implikuje zjawiska wpatrzania w drugiego człowieka, wręcz przeciwnie: społeczeństwo *homines videntes* to konglomerat narcystycznie zorientowanych jednostek, skupiających się na własnych prezentacjach. Magdalena Szpunar mówi o „nieustannym imperatywie absorbowania sobą uwagi innych”¹⁴, o dyktacie wizualności, w którym „jakość tego, co jest pokazywane, staje się wtórna wobec samej możliwości pokazywania czy jak to ma miejsce w przypadku kultury narcyzmu – ekspozycji siebie”¹⁵. Szczególna odłona tego zjawiska ma miejsce w cyberprzestrzeni, gdzie człowiek ocenia innych, a nawet samego siebie (sic!) przez pryzmat tworzonych w sieci awatarów. Jak konstatuje Karina Leksy: „sposób postrzegania i oceniania samych siebie zmienia się w zależności od nowych cech osobowości wytworzonych i ukształtowanych w świecie wirtualnym”¹⁶.

Własne potrzeby są soczewką, przez którą narcystyczna jednostka postrzega świat. Richard Sennett, ogłaszając *Upadek człowieka publicznego*, przedstawia teorię schyłku sfery publicznej, której atrofia następuje wskutek swoistej dominacji intymności¹⁷. Komentując Sennetta, Tomasz Leszniewski pisze:

*współczesny stan kultury, stwarzający warunki dla kształtowania się oswojonych w ramach procesu indywidualizacji z więzi społecznych jednostek, skutkuje także problemem sfery publicznej [...], przestaje ona być przestrzenią społecznego uczestnictwa, do którego aspiruje współczesny człowiek. Jego zaafierowanie samym sobą – psychologizacja jednostki – prowadzi do wyłączenia go z aktywnego publicznego życia. Kluczową tendencją obserwowalną w ramach kontaktów społecznych podejmowanych przez ludzi jest dążność do ujawnienia własnej osobowości i równocześnie chęć potwierdzenia autentyczności samego siebie*¹⁸.

12 E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Spiewak, P. Spiewak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

13 G. Sartori, *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, tłum. J. Uszyński, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.

14 M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Wydawnictwa AGH, Kraków 2016, s. 68.

15 Tamże, s. 65.

16 K. Leksy, *Ekshibicjonizm społeczny w przestrzeni wirtualnej – rozważania społeczno-pedagogiczne*, „Chowanna” 1/2014, s. 307.

17 R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa 2009.

18 T. Leszniewski, *Tożsamość jednostki w warunkach kultury indywidualizmu – problem społecznego zaangażowania. Wokół rozważań Richarda Sennetta*, „Studia Edukacyjne” 36/2015, s. 207.

Jednostkowy model podmiotowości ulega postępującemu procesowi psychologizacji, w ramach którego w kształtowaniu wizji osoby kryteria psychologiczne dominują nad społecznymi. Zjawiskiem tym interesuje się wielu współczesnych polskich badaczy, między innymi Małgorzata Jacyno, która pisze, iż „poza «psychologią» w ogóle nie daje się odtąd zrozumieć człowieka. To, co mówi, jak się ubiera, co robi i czego nie robi, zrozumiałe jest tylko przez «psychologię»”¹⁹. Agata Dembek podsumowuje, że wewnętrzne dyspozycje i emocje określają tutaj podmiot, a podstawowym narzędziem jego poznania staje się refleksyjność²⁰. Z kolei Magdalena Szpunar śmiało konstatuje, że „psychologia staje się nową religią”²¹.

Uwarunkowany kulturowo imperatyw eksponowania siebie wymusza na jednostce ujawnianie własnych przeżyć i doświadczeń, a tym samym kreuje i umacnia nowy sposób poznania Innego. Rozumienie i opisywanie rzeczywistości zachodzi wyłącznie w odniesieniu do własnej prywatności, która staje się częścią tego, co publiczne – elementem kreowania wizerunku. Sennett krytycznie odnosi się do psychologizacji, stwierdzając:

nowoczesna psychologia, a zwłaszcza psychoanaliza, wyrosła z przekonania, że dzięki zrozumieniu wewnętrznej pracy jaźni sui generis, bez odwoływania się do transcendentnych idei zła lub grzechu, ludzie mogą uwolnić się od tych okropności i wyzwolić, by pełniej i racjonalniej uczestniczyć w życiu toczącym się poza granicami ich własnych pragnień. Masy ludzi jak nigdy dotąd interesują się swoimi biografiami i indywidualnymi emocjami; okazało się to jednak pułapką, a nie wyzwoleniem. Takie psychologiczne wyobrażenie o życiu ma daleko idące konsekwencje społeczne, chcę przeto dać mu nazwę, która na pierwszy rzut oka może wydawać się nietrafna, mianowicie jest to „intymna wersja społeczeństwa”²².

To intymne społeczeństwo reguluje szereg niepisanych praw, nakazujących ekspresję własnych przeżyć i doświadczeń. Joanna Sosnowska mówi wręcz o „rozkwicie cywilizacji ekshibicjonizmu”²³. Michel Foucault w *Historii seksualności* nazywa współczesnego człowieka Zachodu „zwierzęciem zeznającym”²⁴. Rozwój technologii medialnych, popularyzacja internetu oraz pojawienie się urządzeń mobilnych sprawiły, że jednostka w XXI wieku może eksponować siebie na nieznaną dotąd skalę, niejednokrotnie w czasie rzeczywistym. Narracja o sobie samym stanowi swoisty rdzeń współczesnych mediów społecznościowych. Zdeinstytucjonalizowana postać wyznania – zwierzenie się – awansuje do roli podstawowej „formy uspołecznienia” i jest warunkiem doświadczenia

19 M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 133.

20 A. Dembek, „Miękkie kompetencje” menedżerskie jako sprofesjonalizowane umiejętności społeczne. *Socjologiczna analiza zjawiska* [rozprawa doktorska], https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1570/Dembek_DR_Repozytorium%20UW.pdf?sequence=1 (5 listopada 2018).

21 M. Szpunar, *Kultura...*, dz. cyt., s. 76.

22 R. Sennett, *Upadek...*, dz. cyt., s. 15.

23 J. Sosnowska, *Aktor czy zwykły człowiek? Bohater telewizyjnych reality shows*, „Zeszyty Naukowe KUL” 3/2016, s. 45–46.

24 M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Wydawnictwo „Czytelnik”, Warszawa 1995, s. 58.

własnej godności – stwierdza Małgorzata Jacyno²⁵. Wyznanie zostało zsekularyzowane, pisze Helena Ostrowicka²⁶, przez techniki medyczne, psychologiczne i pedagogiczne:

jestemy dzisiaj nieustannie zachęcani do mówienia o sobie w mediach – na portalach społecznościowych, blogach, w programach telewizyjnych typu reality show. Żyjemy w społeczeństwie konfesyjnym, w którym techniki wyznania przenikają niemal każdą dziedzinę – od prawa, poprzez edukację, medycynę, po relacje rodzinne i uczuciowe²⁷.

Psychologizacja życia przejawia się w dominacji psychologii jako narzędzia poznania człowieka, kultury i życia społecznego. Tym samym „proces terapeutyczny” – powroty do dzieciństwa, analizowanie zdarzeń z przeszłości i wyjaśnianie za ich pomocą własnych predyspozycji – staje się elementem codzienności albo wręcz stylu życia. Stąd też, jak mówi Jacyno, „gotowość do nieustannego samobadania”, która jest „neurotycznym i hipochondrycznym motywem” współczesnej kultury²⁸. Prywatne doświadczenia i przeżycia są już nie tylko składowymi tożsamości, ale też elementami wizerunku. Zdaniem Jacyno nadawanie i odbieranie wrażeń to współczesna *ars vivendi*. Autorka podsumowuje to słowami: „sztuka życia, a być może przede wszystkim sztuka przetrwania w nowym, «kosmicznym» już porządku, polega tu na wirtuozerskiej kontroli ekspresji – wrażenia, jakie jednostka «robi» na innych, oraz impresji – wrażenia, jakie na niej «robią» inni uczestnicy²⁹”.

Dochodzi zatem z jednej strony do kurczenia się Goffmanowskich kulis, z drugiej zaś – do zmniejszania obszaru tabu³⁰. Ta kultura zwierzeń, kultura obnażania³¹ kreowana jest przez poddane psychologizacji podmioty, ale też narzuca tyranię intymności, hegemonię ekspresji, wspierając budowę społeczeństwa konfesyjnego.

(NIE)WRAŻLIWOŚĆ PSYCHOLOGIZACJI

Postępująca indywidualizacja jawić się może jako proces uzdrawiający społeczeństwo, w którym jednostki wydostają się spod jarzma klasyfikacji, by nieustannie stanowić o swojej tożsamości. Kreowanie własnego „ja” jest tutaj niekończącym się zadaniem³². Jak mówi Barbara Skarga: „sobość nieustannie się kształtuje³³”. W procesie tym szczególną rolę odgrywa spopularyzowane przez psychologię

25 M. Jacyno, *Kultura...*, dz. cyt., s. 124–125.

26 H. Ostrowicka, *Raportuj, bloguj i wyznawaj: o karierze akademickiej w społeczeństwie konfesyjnym*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2/2014, s. 99.

27 Tamże.

28 M. Jacyno, *Kultura...*, dz. cyt., s. 160.

29 Tamże, s. 177.

30 A. Dąbrowska, *Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze*, „Język a Kultura” 20/2008, s. 176.

31 B. McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa 2004.

32 Zob. Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2/1993.

33 B. Skarga, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 172.

„odkrywanie prawdy o sobie”. Stąd też rozkwit poradnictwa, które – podobnie jak kultura indywidualizmu – zakłada, iż każda jednostka dysponuje pewnym „potencjałem” do odkrycia i wykorzystania³⁴. W tym ujęciu każdy człowiek ma szansę na poznanie siebie, stworzenie własnego wizerunku i przekształcenie swoich mocnych stron w wartości (na przykład ekonomiczne). Kryje się za tym jednak odpowiedzialność za siebie, a co za tym idzie – ogromna presja i lęk.

W kulturze, w której psychologia jest nową religią, terapia staje się czymś na kształt religijnego rytuału, pozwalającego – niczym w akcie spowiedzi – poprzez wyznanie zrzucić emocjonalny balast traumy i „żyć pełnią życia”. Czy jednak w kulturze terapeutycznej³⁵ jest miejsce dla wrażliwości? Ta specyficzna cecha człowieka, umożliwiająca mu poznanie, wydaje się odgrywać szczególną rolę w „odkrywaniu” samego siebie. Samopoznanie wymaga właśnie wrażliwości: pozwolenia sobie na uczucia, dostępu do świata wewnętrznego, co w konsekwencji prowadzi do zrozumienia siebie. Jednakże kulturowy imperatyw najpierw samobadania, a potem poddawania się terapii wydaje się z wrażliwością nie mieć wiele wspólnego. Nieustanna autoanaliza, doszukiwanie się traumy oraz jej skutków w rozmaitych wątkach własnej biografii nazwać można raczej hiperrefleksyjnością, która oddala człowieka od prawdy. Bardziej niż z poznaniem i namysłem mamy tutaj do czynienia z doszukiwaniem się zaburzeń i jednostek chorobowych. Magdalena Szpunar komentuje to w następujący sposób: „dyskurs terapeutyczny zawłaszcza niemal każdą sferę naszego życia, nie tyle pozwalając na uważny wgląd w samego siebie, co nadmiernie psychologizując, sprawia, że problematyzacji i patologizacji ulega to, co nie nosi w sobie znamion dysfunkcyjnych”³⁶.

Psychologia stała się kanwą dla postrzegania istoty ludzkiej. Nikolas Rose stwierdza wręcz, iż bez odwołania się do psychologii nie można dzisiaj zrozumieć człowieka³⁷. Reguła ta znajduje uzasadnienie nie tylko w przypadku samopoznania, ale też w relacjach międzyludzkich, współcześnie bardzo nieoczywistych i skomplikowanych za sprawą pośrednictwa cyberprzestrzeni. Następuje zatem, jak pisze Sennett, „ocenianie społeczeństwa w kategoriach psychologicznych”³⁸. Tam, gdzie empatię, współczucie i intuicję zastępują diagnozowanie i psychologiczna terminologia, tam nie ma miejsca dla wrażliwości. Nie oznacza to bynajmniej, iż psycholog nie jest osobą wrażliwą. Jednak w społeczeństwie konfesyjnym każda jednostka jest samozwańczym terapeutą, diagnozującym siebie oraz innych w ramach kulturowego imperatywu, często na podstawie poradników czy internetowych quizów, których wiarygodność nie jest weryfikowana.

W intymnym społeczeństwie konieczność wyznawania wymuszana jest także przez regułę wzajemności. Kompulsywna szczerość rości sobie prawo do jej odwzajemnienia, tym samym zwierzenie się jest jednocześnie oczekiwaniem, że

34 Zob. M. Jacyno, *Kultura...*, dz. cyt.

35 P. Rieff, *The Triumph of the Therapeutic: Uses of Faith After Freud*, Harper and Row, Oxford 1966.

36 M. Szpunar, *Kultura...*, dz. cyt., s. 80.

37 Zob. N. Rose, *Governing the Soul: The Shaping of the Private Self*, Routledge, London 1990.

38 R. Sennett, *Upadek...*, dz. cyt., s. 545.

odbiorca także odkryje swoją prywatność. „Wzajemne odsłanianie osobowości”³⁹ postrzegane jest jako mechanizm budowania i podtrzymywania relacji międzyludzkich oraz kreowania własnej tożsamości i potwierdzania prawdziwości własnego „ja”. Magdalena Szpunar stwierdza, że „dystans w relacjach społecznych [...] doprowadza do obsesyjnej potrzeby bliskości, autentyczności i otwartości z innymi”⁴⁰. Paradoksalnie ów deficyt bliskości rodzi uwodzącą tyranię intymności, która kusi jednostkę „ponownym zaczarowaniem świata”, jednocześnie wypaczając wartości należące do sfery prywatnej. Wyznawanie własnych sekretów i kompulsywna szczerość nie są aktami wrażliwości jednostki – ani wobec samej siebie, ani wobec Innego. Odsłanianie się nie wiąże się bowiem z poznaniem siebie, jak ma to miejsce w klasycznym procesie terapeutycznym. W kulturze ekshibcjonizmu jest to raczej sposób życia, forma budowania powierzchownych relacji społecznych, diagnozowanie siebie i innych, problematyzowanie nawet najbardziej podstawowych życiowych spraw. Wyznanie wiąże się bowiem z tajemnicą, skrywanymi znaczeniami czy pragnieniami. W dzisiejszych mediach każdego dnia przedmiotem wyznania są jednak sprawy błahe, którym sztucznie nadaje się znaczenia, stygmatyzując je jako „intymne” – a więc pożądane przez społeczeństwo *homines videntes*.

Zdaniem Sennetta psychologizacja życia doprowadziła do powstania społeczeństwa intymnego, w którym „sprawy nie wywołują silnej namiętności; zaczynają ją wywoływać dopiero w momencie, kiedy ludzie uznają je – fałszywie – za kwestie osobiste”⁴¹. To, co postrzegane jest jako nazbyt ogólne, odległe, nieintymne, nie wywołuje reakcji „zwierząt zeznających”. Dochodzi zatem do wypaczenia wrażliwości, która nie tylko nie prowadzi do poznania (siebie czy Innego), ale w ogóle jest niemożliwa tam, gdzie do głosu dochodzą autonomia czy niezależność.

Psychologia stanowi nową religię, w której swoistym rytuałem jest ekshibcjonizm. Co w tym układzie będzie zatem pełniło funkcję odpuszczenia win? Małgorzata Jacyno nazywa empatię „nowoczesnym przebaczeniem”⁴². W kulturze, w której eksponowanie siebie stało się zjawiskiem codziennym, obserwujemy dewaloryzację tego, czemu kiedyś przypisywano wielkie znaczenie. Wyjawianie osobistych spraw, takich jak orientacja seksualna, doświadczenia z przeszłości, poglądy religijne, historie rodzinne, nie świadczy dziś o odwadze, nie jest aktem oswojenia traumy, lecz wpasowaniem się w codzienność fundowaną przez społeczeństwo konfesyjne i kulturę indywidualizmu. Ponadto coraz trudniej dzisiaj poruszyć słuchacza, gdyż jednostki nieustannie narażone na ekshibcjonizm innych (zwłaszcza w środowisku medialnym) – odwracają się.

Czy zatem empatia jest w tej konfiguracji w ogóle możliwa do osiągnięcia? Wydaje się, że w poddanym psychologizacji społeczeństwie jest ona zubożała – jednostka może odczuwać emocje innego człowieka, ale tylko wtedy, gdy jego

39 Tamże, s. 548.

40 M. Szpunar, *Kultura...*, dz. cyt., s. 77.

41 R. Sennett, *Upadek...*, dz. cyt., s. 17.

42 M. Jacyno, *Kultura...*, dz. cyt., s. 125.

przeżycia w jakiś sposób (bezpośrednio lub przez analogię) dotyczą jej samej. Sennett pozostaje wobec tego zjawiska mniej optymistyczny – mówi o erozji zewnętrznej rzeczywistości, w której życie społeczne rozpada się na jednostkowe, intymne odbieranie świata. Jak pisze Jacyno: „w zaabsorbowaniu sobą i poszukiwaniu «prawdziwej jaźni» przejawia się narcyzm jaźni, dla której Inny istnieje tylko jako zwierciadło”⁴³. W narcyzmie zaś nie ma miejsca na empatię czy wrażliwość, gdyż narcystycznie zaburzona jednostka postrzega rzeczywistość wybiórczo, maniakalnie szuka aprobaty i jest niezdolna do obiektywizmu⁴⁴.

Wrażliwość – dyspozycja poznawcza fundująca szerszy dostęp do świata – w kulturze indywidualizmu lokuje się na dwóch przeciwstawnych biegunach. Hipochondryczna skłonność jednostek do samobadania czyni je niezwykle wyczułymi na własne doznania, analizowane w kontekście dotychczasowych przeżyć (w szczególności z dzieciństwa). Jednakże postrzeganie rzeczywistości w kategoriach psychologicznych zamiast do poznania prowadzi do patologizacji codziennych zjawisk, odbioru siebie i innych w dychotomii zdrowia i choroby. Ekspansja intymności, czy wręcz jej tyrania, implikuje z kolei odwrażliwienie na Innego. Narcystycznie zorientowana, poddana psychologizacji kultura indywidualizmu nie pozwala bowiem na przypisanie znaczenia temu, co nie jest sprawą osobistą – czego jednostka nie może odnieść do swojego jestestwa i własnej intymności. Paradoksalnie wrażliwość jest jednak kategorią nad wyraz pożądaną, odróżniającą człowieka od maszyny, jawiącą się jako atrybut tego, co określamy jako ludzkie. Wrażliwość daje możliwość poznania i odczuwania, otwiera drogę do empatii, która w dobie „religii psychologii” jest swoistym aktem odpuszczenia win.

BIBLIOGRAFIA

- Foucault, Michel. *Historia seksualności*. Tłum. Bohdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Matuszewski. Warszawa: Wydawnictwo „Czytelnik”, 1995.
- Goffman, Erving. *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Tłum. Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo KR, 2000.
- Jacyno, Małgorzata. *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Kamińska, Anna. „Wrażliwość jako źródło rozumu filozoficznego”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Lublin – Polonia* 31–32 (2006–2007).
- Lasch, Christopher. *Kultura narcyzmu: amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*. Tłum. Grzegorz Ptaszek, Aleksander Skrzypek. Warszawa: Wydawnictwo „Sedno”, 2015.
- Leksy, Karina. „Ekshibicjonizm społeczny w przestrzeni wirtualnej – rozważania społeczno-pedagogiczne”. *Chowanna* 1 (2014).
- Leszniewski, Tomasz. „Tożsamość jednostki w warunkach kultury indywidualizmu – problem społecznego zaangażowania. Wokół rozważań Richarda Sennetta”. *Studia Edukacyjne* 36 (2015).
- Markowski, Michał P. „Wrażliwość, interpretacja, literatura”. *Teksty Drugie* 1–2 (2010).

⁴³ M. Jacyno, *Kultura...*, dz. cyt., s. 170.

⁴⁴ Zob. Ch. Lasch, *Kultura narcyzmu: amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, tłum. G. Ptaszek, A. Skrzypek, Wydawnictwo „Sedno”, Warszawa 2015.

Rieff, Philip. *The Triumph of the Therapeutic: Uses of Faith After Freud*. Oxford: Harper and Row, 1966.

Rose, Nikolas. *Governing the Soul: The Shaping of the Private Self*. London: Routledge, 1990.

Sartori, Giovanni. *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*. Tłum. Jerzy Uszyński. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007.

Sennett, Richard. *Upadek człowieka publicznego*. Tłum. Hanna Jankowska. Warszawa: Wydawnictwo Literackie „Muza”, 2009.

Skarga, Barbara. *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 1997.

Szpunar, Magdalena. *Kultura cyfrowego narcyzmu*. Kraków: Wydawnictwa AGH, 2016.

Data wpłynięcia: 25 lipca 2018 r. Data zatwierdzenia do druku: 12 listopada 2018 r.



SENSITIVITY VS. PSYCHOLOGIZATION OF LIFE AND EXHIBITIONIST CULTURE

Rather than being used as an opposite to rationality, sensitivity is here perceived as a cognitive category and a quality that enables a better understanding of both one's own experiences and social reality. Subjected to psychologization and tyranny of intimacy, post-modern culture seems to have an ambivalent attitude to sensitivity. While understanding and empathy are highly desired values in the ever more individualized society, cultural exhibitionism leads to atrophy of sensitivity and escalation of narcissistic attitudes.

SŁOWA KLUCZOWE: kultura indywidualizmu, społeczeństwo konfesyjne, tyrania intymności, psychologizacja, odwrażliwienie

KEY WORDS: individualistic culture, confessing society, tyranny of intimacy, psychologization, desensitization